

Rząd NRF zrywa stosunki dyplomatyczne z Jugosławią

BONN (PAP)

Zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA podaje:

Rząd federalny zdecydował się w piątek zerwać stosunki dyplomatyczne z Jugosławią. Decyzja ta stanowi odpowiedź na uznanie przez Jugosławię Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nota NRF w sprawie zerwania stosunków ma — jak podają — zostać przekazana ambasadorowi jugosłowiańskiemu w Republice Federalnej — Dusanowi Kvederowi w sobotę przed południem o godzinie 11. Przedstawiciel NRF w Belgradzie przekaże identyczny tekst noty jugosłowiańskiemu sekretariatowi stanu do spraw zagranicznych.

Kancelarz federalny zaaprobował w piątek po południu tekst noty, przygotowany przez ministerstwo spraw zagranicznych.

Jak podaje agencja DPA spośród wszystkich partii reprezentowanych w parlamencie bońskim jedynie adenaue-rowska partia chrześcijańsko-demokratyczna i partia niemiecka domagały się natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Jugosławią.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

A jednak z „dużej“...

— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, sobota 19 X 1957

Nr 249 (4269)

CSR udziela Polsce 250 mln. rubli kredytu na rozbudowę przemysłu węglowego

Zakończenie obrad Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 14 do 18 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie polsko-czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej, powołanego na podstawie porozumienia rządów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej w maju br., dla rozwiązania wspólnych zagadnień gospodarczych ważnych dla rozwoju obu krajów.

W wyniku czterodniowych obrad podpisano dn. 18 bm. protokół oraz umowę, która o-

kreśla zasady, na jakich odbywać się będzie bezpośrednia współpraca gospodarcza pomiędzy naszymi krajami.

Podpisane porozumienie jest jedynym tego rodzaju dokumentem w dziedzinie współpracy ekonomicznej między kraja-

Premier J. Cyrankiewicz przyjął wicepremiera L. Jankovcova

WARSZAWA (PAP)

W dniu 18 bm. prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął przewodniczącego delegacji CSR do Komitetu Polsko-Czechosłowackiej Współpracy Gospodarczej — wicepremiera L. Jankovcova, której towarzyszył ambasador CSR w Polsce K. Vojacek.

W czasie wizyty obecny był wiceprezes Rady Ministrów — P. Jaroszewicz.

mi socjalistycznymi — uczestnikami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że problemy współpracy gospodarczej między Polską a CSR, podobnie zresztą jak i współpracy z innymi zaprzyjaźnionymi krajami, załatwiane w decydującej mierze jedynie przez resorty han-

Lokomotywy motorowe z Chrzanowa w produkcji seryjnej

KRAKÓW (PAP)

Zaloga „Fabloku“ w Chrzanowie przystąpiła do seryjnej produkcji lokomotyw spalinowo-elektrycznych o mocy 300 KM. Prototyp wykonany w tej fabryce — zbiorowe dzieło szeregu zespołów konstrukcyjnych — po przejściu prób w kolejnictwie uzyskał bardzo pochlebną opinię. Z uznaniem wyrażali się również o nim specjaliści krajowi i zagraniczni.

Pierwsza seryjna lokomotywa spalinowo-elektryczna gotowa będzie jeszcze w bież. roku.



dlu zagranicznego, nie mogły być w pełni rozwiązane.

Komitet rozpatrzył przede wszystkim zagadnienie dotyczące kopalnictwa węgla. Nasze własne,

(Ciąg dalszy na str. 2)

960 TYS. TON ZIARNA W MAGAZYNACH • ZALEGŁOŚCI W OBOWIĄZKOWYCH DOSTAWACH • BARDZO MAŁO ZIEMNIAKÓW W PUNKTACH SKUPU.

Przebieg skupu płodów rolnych

WARSZAWA (PAP)

Na 2 mln. 260 tys. ton ziarna, które planuje się skupić z tegorocznych zbiorów, do 14 października wpłynęło do magazynów państwowych 959.300 ton, czyli ponad 40 procent rocznego planu.

W porównaniu z wrześniem tempo dostaw ziarna w październiku nieco się zmniejszyło. Najlepiej mówi o tym fakt, że do połowy miesiąca nie osiągnięto jeszcze nawet 30 procent planu miesięcznego. Warto przypomnieć przy-

tym, że wrześniowy plan skupu wykonali rolnicy w całości.

Kilka województw, które we wrześniu miały najlepsze wyniki w skupie nie potrafiło utrzymać się w czołowie. Rolnicy dolnośląscy dostarczyli do 14 października zaledwie 5 tys. ton ziarna. Gorzej niż we wrześniu wywiązuja się także ze swych obowiązków na rzecz państwa rolnicy województw: szczecińskiego i poznańskiego.

Do punktów skupu napływa w dalszym ciągu dużo żywyca. Podobnie jednak jak to miało miejsce w trzecim kwartale, słabo przebiegają dostawy obowiązkowe żywyca.

Bardzo niezadowolająco kształtuje się również skup ziemniaków. Od początku kampanii rolnicy dostarczyli zaledwie 614 tys. ton, wypełniając jesienny plan dostaw zaledwie w 20 proc. Ilości te nie pozwalają na pokrycie nawet połowy zapotrzebowania na ziemniaki dla mieszkańców miast i ośrodków przemysłowych.

Inauguracja Festiwalu Jubileuszowego Filharmonii Poznańskiej

(Inf. wł.)

Wczorajszy, uroczysty koncert inaugurujący Festiwal Jubileuszowy Filharmonii Poznańskiej oraz sezon koncertowy 1957/58 wypełniły „Uwertura koncertowa“ Karola Szymanowskiego oraz IX Symfonia Ludwika van Beethovena. Wykonawcami były orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stanisława Wisłockiego, chór i soliści — Krystyna Szczepańska, Stefania Woytowicz, Marian Kouba i Edmund Kossowski.

Wykonawcy spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem, licznie zebranej publiczności, która gorąco oklaskami nagrodziła nie tylko świetne wykonanie genialnego dzieła L. van Beethovena ale również wyraziła uznanie dyrygentowi a zarazem kierownikowi artystycznemu Filharmonii Poznańskiej, Stanisławowi Wisłockiemu oraz wykonawcom za pełną trud i poświęcenia pracę w minionym 10-leciu.

Po koncercie wręczono jubilatowi kosze kwiatów. (m)

Rozpoczęcie sezonu łowieckiego

WARSZAWA (PAP)

Po letniej przerwie myśliwi rozpoczęli już sezon łowiecki. W październiku mogą oni polować m. in. na dziki, lisy, sarny i jelenie.

Prawdopodobnie 30 października br. rozpoczęcie jesiennej sesji Sejmu

Projekt ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli

WARSZAWA (Polskie Radio)

Rada Państwa ma wkrótce podjąć uchwałę o terminie zwołania jesiennej sesji Sejmu. Przewiduje się, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się najprawdopodobniej 30 października br.

Tymczasem coraz intensywniej pracują komisje sejmowe. W opracowaniu znajduje się m. in. projekt ustawy o powołaniu Najwyższej Izby Kontroli, podległej bezpośrednio Sejmowi zamiast dotychczasowego Ministerstwa Kontroli Państwowej podległego rządowi. Powołanie Najwyższej Izby Kontroli, która działać ma na zlecenie Sejmu i składać na sprawozdania z przeprowadzonych kontroli przed Sejmem, rozszerzy znacznie kompetencje naszego parlamentu.

Powołanie NIK wymaga podjęcia trzech aktów ustawodawczych: wprowadzenia

do Konstytucji rozdziału o kompetencjach NIK, uchwalenia ustawy o organizacji NIK i uchwały o stosunku NIK do Sejmu. (k)

Przyjazd jugosłowiańskiej delegacji kulturalnej

WARSZAWA (PAP)

18 bm. w godzinach porannych przybyła do Warszawy rządowa delegacja kulturalna Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z członkiem Związkowej Rady Wykonawczej FLRJ — Krste Crvenkovskim na czele.

Gości powitali na Dworcu Głównym w Warszawie przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki z min. Karolem Kurylukiem na czele.

Celem wizyty gości jugosłowiańskich jest zapoznanie się z życiem kulturalnym naszego kraju. Odwiedzą oni Łódź, Katowice, Kraków, Wrocław i Gdańsk; obejrzą również Nieborów i jego zbiory oraz miejsc urodzin Fryderyka Chopina — Żelazową Wołę. Przewidziane są też spotkania delegacji jugosłowiańskiej z polskimi środowiskami twórczymi.

Konferencja naukowa poświęcona 40-leciu Rewolucji Październikowej

SZCZECIN (PAP)

18 bm. odbyła się w Szczecinie pierwsza w kraju naukowa konferencja poświęcona 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zorganizowana przez zakład historii Pomorza Instytutu Historii PAN oraz Szkołę Nauk Ekonomiczno-Społecznych przy KW PZPR.

Tematem konferencji było zagadnienie wpływu Rewolucji Październikowej na ruch robotniczy Pomorza Zachodniego, które opracowane zostało wspólnie z historykami ośrodków uniwersyteckich NRD — z Rostocku i Greifswaldu.

Pogrzeb prof. B. Orgelbranda

WARSZAWA (PAP)

19 bm. odbył się w Warszawie, na Cmentarzu Powązkowskim, pogrzeb zmarłego w Poznaniu b. rektora Politechniki Poznańskiej prof. mgr. inż. Bolesława Orgelbranda — przewodniczącego Woj. Komitetu Obronców Pokoju i zastępcę przewodniczącego Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu. Nad trumną przemówił m. in. prezydent prof. Franciszek Żakder w imieniu Senatu Politechniki i sekretarz MKOP red. Władysław Cieślowski w imieniu aktywu komitetów obrońców pokoju i komitetów Frontu Jedności Narodu w woj. poznańskim.

Prof. mgr. Bolesław Orgelbrand pochowany został w grobowcu rodzinnym, na który złożono dziesiątki wieńców.

KONKURS

satyryczno - rozrywkowy p.n.

„Kto jest kim?“

(oczywiście z nagrodami!) ogłasza dla swoich Czytelników redakcja „Kaktusa“ w najnowszym (33) numerze pisma.

Do nabycia — w kioskach Prenumerata — na pocztę

OSTATNIE SŁONECZNE DNI W GÓRACH

Wczasowiczki z DW FWP „Warta“ na Bukowinie wykorzystują piękną słoneczną jesień.

CAF — Fot. Werner

Dla uczczenia pamięci ukochanej żony-Polki

Włoskie stypendium dla polskich rzeźbiarek

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie bawi włoski architekt inż. Pietro Bottoni, naczelny urbanista Mediolanu i wykładowca urbanistyki w Triście. Inż. Bottoni w porozumieniu z akademią sztuk pięknych w Mediolanie ufundował stale — przyznawane co dwa lata — stypendium dla młodych rzeźbiarek polskich na dwu i pół miesięczny pobyt we Włoszech. O stypendium ubiegać się mogą za każdym razem trzy absolwentki wyższych szkół plastycznych w Polsce.

Utworzenie tej fundacji posiadało głęboko uczuciowe. Zona inż. Bottoniego była Polką — Stella Sas — Korczyńska, rzeźbiarka — amatorka, którą poznał on w 1937. P. Stela Bottoni zmarła w 1956 r. Dla trwałego uczczenia pamięci ukochanej żony, Polki, która uważała Włochy za swą drugą ojczyznę, prof. Bottoni umożliwił młodym absolwentkom naszych wyższych szkół plastycznych miesieczne studia w Mediolanie oraz półtoramiesięczną podróż po Wenecji, Florencji, Rzymie, Neapolu i Capri.

Goście z Norwegii w Poznaniu

(Inf. wł.)

W Poznaniu gości delegacja młodzieży norweskiej. W dniu wczorajszym odbyło się spotkanie Woj. Zarządu ZMW z czterema przedstawicielami organizacji młodzieżowych Norwegii. Miało ono charakter roboczej narady, w czasie której goście zapoznali się z planami organizacji wiejskiej w naszym województwie.

W godzinach popołudniowych norwescy goście wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami Prezydium WRN. Wieczorem byli obecni na przedstawieniu w Operze.

W dniu dzisiejszym wyruszą na objazd województwa, m. in. dłużej zabawią w powiecie kościańskim. (emp)

+na taśmie dalekopisu+

„WAGABUNDA“ W USA

Teatr „Wagabunda“ rozpoczął występy w Stanach Zjednoczonych. Spektakle „Wagabundy“ spotkały się z serdecznym przyjęciem Polonii i z przychylną oceną prasy.

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

na wyspie „Bolk“ w Opolu zdechła najstarsza w Europie łwica „Ela“. Liczyła ona sobie 22 lata, podczas gdy przeciętny wiek lwów wynosi 15—18 lat.

WŁOSKIE NAGRODY DLA POLSKICH PLASTYKÓW

W międzynarodowym konkursie na rzeźbę i grafikę, który odbył się w Carrarze (Włochy), dwóch artystów polskich zdobyło nagrody. W dziale rzeźby nagrodę uzyskał Karol Tchorek, w dziale technik graficznych — Stefan Damski.

**UDZIAŁ CHINCYKÓW
W REWOLUCJI
PAŹDZIERNIKOWEJ**

30 do 40 tysięcy Chinczyków wstąpiło ochotniczo do Armii Czerwonej w roku 1917 w Rosji — informuje ukazujący się w Szanghaju dziennik „Wonweipao“.

**BANKIET
NA CZĘŚĆ ELŻBIETY II**

Prezydent USA Eisenhower w godzinach wieczornych 17 bm. wydał bankiet w Białym Domu na cześć bawiącej obecnie w Stanach Zjednoczonych królowej angielskiej Elżbiety II i towarzyszących jej osób.

VUKMANOVIC W KAIRZE

Na zaproszenie rządu egipskiego, 17 bm. przyjechał samolotem z Addis Abeby do Kairu wiceprezydent Jugosławii Vukmanovic; będzie on bawił w Kairze trzy dni.

MASZYNY ZSSR DO 50 KRAJÓW

W roku 1957 Związek Radziecki zawarł umowy na dostawę maszyn z 50 państwami m. in. z Indiami, Egiptem, Iranem, Austrią, Afganistanem, Meksykiem, Grecją, Danią i Libanem.

Kredyt czechosłowacki na budowę kopalni węgla

(Dokończenie ze str. 1)

ograniczone środki inwestycyjne nie pozwalają budować nowych kopalni węgla i dlatego też plan 5-letni zakłada, że wydobycie tego

Rozbudowa przemysłu naftowego w NRF

WILHELMSHAVEN (ZAP)

Zachodnio-niemiecki koncern chemiczny „BP-Raffinerie“ przystąpił jeszcze w tym roku do budowy w Dinslaken rafinerii ropy, która w pierwszym etapie będzie mogła przerabiać rocznie 4 mln. ton ropy importowanej z Bliskiego Wschodu. Ropa dostarczana będzie z portu w Wilhelmshaven do Dinslaken specjalnym rurociągiem.

Obok urządzeń destylacyjnych rafineria rozporządza także specjalnymi urządzeniami dla produkcji wysokowartościowej benzyny oraz odsiarkowywania gazu ziemnego. Ponadto rafineria dostarczać będzie rocznie 300 000 ton produktów ropnych dla przemysłu chemicznego w Dormagen.

W związku z powyższą inwestycją fabryki farb „Bayer“ i „BP“ postanowiły wspólnie utworzyć nowe товариство dla produkcji.

o kraju

**PROF. TOEPLITZ
NA KONGRESIE FIAF**

Na kongres Międzynarodowej Federacji Archiwów Filmowych (FIAF) wyjechał do Francji rektor Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi, a zarazem prezes FIAF — prof. dr Jerzy Toeplitz. Tegoroczny kongres federacji obradować będzie w Antibes koło Nici.

**OZDOBY
Z POLSKIEGO NEFRYTU**

W okolicach Jordanowa na Dolnym Śląsku znajdują się duże złoża nefrytu — kamienia półszlachetnego, służącego do wyrobu różnego rodzaju ozdób. Złoża te nie były dotychczas eksploatowane. Ostatnio jordanowski nefryt zaczął interesować się spółdzielnią pracy wyrobów kamiennych w Strzeżynie. Pracownicy tej spółdzielni rozpoczęli przygotowania do eksploatacji nefrytu.

**WOP-ŹCI URATOWALI
MATKĘ I DZIECKO**

Pełniąc służbę nadgraniczną na Pomorzu Szczecińskim, dwaj WOP-Źci: Edward Dubilo i Bogusław Truśliński, zauważyli pożar pobliskiego domu. Nie bacząc na płonący już dach, którzy łada chwila groził zawaleniem, wpadli oni do mieszkania i uratowali śpiącą w łóżku kobietę i dziecko.

Z kroniki dyplomatycznej

W dniu 17 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Polsce — dr Friedrich Gygas, złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej St. M. Warszawy — Zygmuntowi Dworakowskiemu. (PAP)

**ZMIANY W KONSTITUCJI © WALKA Z INFLACJĄ
SOLIDARNOSC ATLANTYCKA © KONTYNUACJA
POLITYKI ALGERSKIEJ**

Program polityczny Pinaya

PARYŻ (PAP)

Kolejny kandydat na premiera Francji Antoine Pinay przedstawił w piątek na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego program przyszłego rządu w razie uzyskania przezeń inwestytury.

Na czoło swych postulatów Pinay — który miałby piastować w przyszłym rządzie również stanowisko ministra spraw zagranicznych i ministra finansów — wysunął sprawę zmiany konstytucji. Pinay dowoził, że rząd powinien być upoważniony do rozwiązania Zgromadzenia Narodowego po 18 miesiącach kadencji Zgromadzenia o ile by w ciągu tego okresu dwukrotnie miało miejsce obalenie rządów — a nie jak dotychczas absolutną — większością głosów. Przy takiej zmianie konstytucji głosowanie nad kwestią zaufania przesądzałoby nie tylko o losach rządu, lecz również o losach Zgromadzenia Narodowego.

Pinay zapowiedział także, że jeśli Zgromadzenie Narodowe w ciągu najbliższych 6 miesięcy nie zajmie się sprawą o dynastii wyborczej, jego rząd wystąpi z inicjatywą w tym kierunku i zgłosi zmiany tego rodzaju, by zapewniły utworzenie nie większości rządowej.

Jeśli chodzi o politykę gospodarczą Pinay oświadczył, że rząd jego postawi sobie za cel zwalczanie inflacji i zmniejszenie 250-miliardowego deficytu, by doprowadzić do zrównoważenia budżetu w 1959 roku.

Pragnąc pozyskać poparcie chłopstwa francuskiego, Pinay zapowiedział subsydiowanie eksportu artykułów rolnych.

Reasumując swój program gospodarczy Pinay powiedział: „Kraj nie powinien konsumować więcej niż produkować, ani też wydawać więcej niż wynosi jego dochód“.

W dziedzinie polityki zagranicznej Pinay zadeklarował się jako zwolennik solidarności atlantyckiej.

W stosunku do Algieru Pinay zapowiedział kontynuowanie dotychczasowej polityki.

Jak podkreślają agencje zachodnie, przemówienie programowe Pinaya było okłaskiwane przez poujadystów i inne ugrupowania prawicowe oraz przez część centrum.

Z ostatniej chwili

Zgromadzenie Narodowe nie przyjęło programu Pinaya

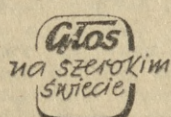
PARYŻ (PAP)

Francuskie Zgromadzenie Narodowe nie zatwierdziło programu prawicowego kandydata na premiera — A. Pinaya. Tym samym Pinay nie otrzymał misji utworzenia nowego rządu. Przesilenie rządowe we Francji trwa więc nadal.

Dymisja rządu fińskiego

HELSINKI (BBC)

Po wyrażeniu wotum nieufności przez parlament fiński rządowi premiera Sukselaina, rząd fiński podał się do dymisji. Prezydent Finlandii zwrócił się do Sukselaina z prośbą o pozostanie na stanowisku premiera do chwili utworzenia nowego rządu.



Londyńska jesień

Londyn, w październiku

Wakacje minęły. Londyn znowu się zapelniał i tylko czasami, spotykając kogoś o bardzo opalonej twarzy, przypomnieć sobie można słoneczne, inne dni. Ale to są krótkie momenty i zachmurzone niebo poplaskujące deszczem szybko przypomina, że jesteśmy w Anglii i trzeba pomyśleć o innych sprawach.

Większość dzieci wróciła do szkoły. Dla najmłodszych jest to początek nowego życia, kiedy matka, dom i jego opieka zostają niepowrotnie w krainie pierwszego dzieciństwa i od jakiegoś poranka dziecko zostaje samo w otoczeniu innych, tak samo przerażonych delikwentów.

Taki los spotkał w tym tygodniu małego królewicza Karola, następcę tronu angielskiego. Od czasu decyzji rodziny królewskiej, żeby go posłać do szkoły publicznej, cała Anglia zastanawiała się, gdzie padnie wybór. Ostatecznie wybrano Cheam School w hrabstwie Surrey. Jest to dobra, znana szkoła przygotowawcza i każdy kto może finansowo sobie na nią pozwolić, może posłać tam swego syna.

Mały królewicz będzie spał w sypialni z siedmioma innymi chłopcami, będzie sam sobie stał łóżko (niespreżynowe, a tylko z wlosianym materacem), będzie musiał się ubrać i umyć bez niczyjej pomocy w dwadzieścia minut. A w chwili rozstania z matką będzie pewnie tak jak inni nowi chłopcy walczą, że łzami, żeby nie skompromitować przed swoimi rówieśnikami. W innej angielskiej szkole niedługo polski chłopiec czy dziewczynka będą trzymali matkę mocno za rękę, przedłużając moment rozstania.

Na ogół polskie dzieci dają sobie dobre rade w szkołach angielskich i przeważnie należą do najlepszych uczniów. Większość z nich chodzi poza tym co sobotę do polskich szkółek, zorganizowanych przez Polską Macierz Szkolną, gdzie uczą się historii i czytają po polsku, polskiej geografii i literatury. Anglik, który nie ma żadnych zdolności językowych, nie mogą wyjść z podziwu, słysząc, jak pięć- czy sześćletnie

W ZSRR buduje się największe w świecie siłownie atomowe

WASZYNGTON (PAP)

Senator Albert Gore (demokrata ze stanu Tennessee), który w tych dniach powrócił z podróży po krajach Europy m. in. po Związku Radzieckim, oświadczył w piątek, że jak mu powiedzieli specjaliści rosyjscy, w ZSRR rozpoczęto budowę 2 potężnych elektrowni atomowych, większych nawet niż te siłownie amerykańskie, które znajdują się w sferze projektów.

Specjaliści radzieccy poinformowali senatora, iż większa z 2 budowanych siłowni atomowych będzie miała moc 420.000 kilowatów, zaś moc drugiej elektrowni wyniesie 400.000 kilowatów. Obie siłownie zostaną uruchomione w 1960 r.

Przed wyborami do rad narodowych w Jugosławii

BELGRAD (PAP)

Wkrótce rozpoczyna się w Jugosławii wybory do gminnych rad narodowych. Komisje wyborcze opublikowały życiorysy dotyczące wysuniętych kandydatów na radnych.

W Macedonii, gdzie wybory odbędą się już w nadchodzącą niedzielę, wysunięto 7.778 kandydatów do izb gminnych i 3.399 — do izb wytwórców. Grupy obywateli zaproponowały 7 kandydatów. Jak wiadomo, jugosłowiańska ordynacja wyborcza przewiduje możliwość wysuwania kandydatów przez określoną ilość obywateli niezależnie od zebrań wyborczych.

W Chorwacji wysuniętych zostało 33.393 kandydatów. Liczba zgłoszonych kandydatów znacznie przekracza ilość miejsc w radach, toteż odpadną kandydatury, które otrzymały najmniejszą liczbę głosów. (WI)



Koncentracja wojsk tureckich nad granicą syryjską

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera oraz inne agencje zachodnie podają, powołując się na radio moskiewskie, że w bezpośredniej bliskości granicy syryjskiej zostały rozmieszczone tureckie oddziały wojskowe w sile 50 tys. ludzi, które jak zdołano zaobserwować, przygotowują się najprawdopodobniej do ataku.

Równocześnie napływają wiadomości stwierdzające, że ostatnio znacznie wzrosła liczba incydentów granicznych powokowanych przez oddziały tureckie.

Rząd turecki zaprzecza

NOWY JORK (PAP)

Korespondent agencji Associated Press donosi z Ankary, że Turcja odrzuca ponownie „wysuwane przez Syrię oskarżenia o planowanie agresji“ i zarzuca rządowi syryjskiemu, iż „nie działa w dobrej wierze“.

Nota rządu tureckiego głosi, że ruchy wojsk tureckich są „wyłącznie sprawą wewnętrzną“, przecz, by żołnierze tureccy brali udział w ostatnich incydentach granicznych, i stwierdza iż Syria „nie zagraża żadne niebezpieczeństwo“.

Solidarność Jordanii

KAIR (PAP)

Jak donosi prasa, król Jordanii Hussein zaprosił do siebie

„WSZYSTKO DLA MĘŻCZYZN“

Amerkańska aktorka filmowa Jayne Mansfield, która przybyła do Londynu na premierę swego filmu „Wszystko dla mężczyzny“, wzbudziła entuzjazm wśród flegmatycznych zwykłych Anglików. Już na lotnisku otoczył ją tłum fotoreporterów i wielbicieli. Jayne Mansfield czuła się jak królowa. Z taką też miną schodziła z pokładu samolotu. CAF

bie przedstawiciele dyplomatycznych USA, W. Brytanii i Turcji i oświadczył im, że wszelka agresja przeciwko Syrii uważana będzie przez Jordanię za agresję przeciwko samej Jordanii.

Syria będzie bronić swej niepodległości

KAIR (PAP)

Jesteśmy narodem milującym pokój i nie zamierzamy podjąć agresywnych kroków przeciwko komukolwiek — oświadczył premier Syrii Sabri Assali proszony o wypowiedzenie się w związku z deklaracją ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki w sprawie ewentualnej agresji Turcji przeciwko Syrii.

Jeśli mamy armię — dodał Assali — to jedynie w celu naszej obrony i w wypadku jakiegokolwiek agresji będziemy się bronić ze wszystkich sił. Jednocześnie przypomnieli nam jest, że nie jesteśmy osamotnieni w tym momencie, kiedy nasz kraj zagrożony jest przez agresję.

LONDYN (PAP)

Syryjska „organizacja ruchu oporu“ (gwardia narodowa) ogłosiła w piątek, iż rozpoczyna wydawanie broń w Damasku. Dowództwo organizacji ogłosiło, że w razie potrzeby broń rozdana zostanie wszystkim mieszkańcom Damasku.

KAIR (PAP)

Federacja arabskich związków zawodowych wystosowała do prezydenta Eisenhowera depeszę, wyrażającą prośbę o zapobieżenie wybuchowi wojny na Bliskim Wschodzie przez wstrzymanie aktów prowokacji w stosunku do Syrii, jakich dopuszcza się Turcja oraz 6 flota USA.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

NOWY JORK (PAP)

Komisja Ogólna NZ przychyliła się do wniosku Syrii w sprawie rozpatrzenia w Zgromadzeniu Ogólnym sytuacji powstałej na granicy turecko-syryjskiej.

Sztuczny księżyc »gwiazdą przewodnią«?

MOSKWA (PAP)

Jak informuje dziennik „Sowietskij Flot“ sztuczne księżycy Ziemi mogą odgrywać rolę „gwiazd“, według których nawigatorzy na statkach określiliby ze znaczną dokładnością miejsce ich położenia na morzu i prowadzili je po wyznaczonym kursie. Z usług sztucznych księżyców mogliby korzystać również nawigatorzy samolotów stratosferycznych i jonosferycznych.

1/7 część drogi na Marsa...

MOSKWA (PAP)

Uplynęło 13 dni od momentu, gdy sztuczny księżyc rozpoczął okrążanie naszej planety. W okresie tym przebiegł on po naszym nieboskłonie miliony kilometrów. Przebyta przez niego droga jest dwadzieścia razy dłuższa niż odległość od Ziemi do Księżyca, a równa się 1/7 drogi z Ziemi na Marsa podczas największego zbliżenia tej planety do naszej Ziemi.

Coraz więcej zachorowań na grype

BELGRAD (PAP). Epidemia grypy, jaka panuje w Jugosławii, stała się przyczyną zgonu 20 mieszkańców tego kraju. Od początku epidemii do chwili obecnej w Jugosławii zanotowano ponad 100 tys. wypadków grypy.

PRAGA (PAP). Z powodu grypy zostały odwołane w Czechosłowacji wszystkie imprezy sportowe. W niektórych miastach zamknięto kina i lokale rozrywkowe.

NOWY JORK (PAP). Amerykańska służba zdrowia podała do wiadomości, że od czerwca br. zanotowano w USA 1.637.000 wypadków grypy azjatyckiej.

GENEWA (PAP). W ciągu ubiegłego tygodnia ilość wypadków zachorowań na gripę w Szwajcarii wzrosła z 13.700 do 25.600.

Zatwierdzenie wyroku na J. Łojasa

WARSZAWA (PAP)

16 bm. w Sądzie Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa rewidująca procesy Jana Łojasa. Sąd Najwyższy nie uwzględnił wniosków obrońców i kare dożywotniego więzienia na Jana Łojasa zatwierdził.

A jednak z „dużej”...

— Tu jest błąd w gazecie — moja córka z triumfującą miną staje przede mną trzymając w ręce wydanie „Głosu” i pokazuje tytuł artykułu. — Uczymy się w szkole — mówi — pisać miesiące „z malej” litery, a tu o, popatrz, Październik drukują przez duże „P”.

Pytania dzieci — wiadomo — bywają kłopotliwe. Należy na nie odpowiadać; możliwie mądrze. Nie zawsze łatwa to sprawa. Więc tłumacz dziecku, że niektóre słowa zawierają w sobie jakieś ogólnospołeczne, historyczne wagi pojęcia o dużym znaczeniu dla narodu i wtedy mimo reguły pisania z malej piszemy je dużą literą. Jako wyjątek...

Córka niezupełnie przekonana kręci noskiem, wraca przecież do lekcji.

No tak, w historii konieczny jest dystans po to, by ocenić tego rodzaju fakt dziejowy jak np. nasz Październik. Myślę, że i nasze dzieci łatwiej uzmysłwią sobie kiedyś znaczenie tego jesiennego miesiąca roku 1956.

Zresztą czy dotyczy to tylko dzieci?

Teraz to już prawie rok od tamtych dni, a nie zawsze jeszcze — na codzień — zdajemy sobie z należytej jasnością sprawę z ich konsekwencji dla kraju. Chodzi o taką jasność obrazu przemian, które pomagają obecnie każdemu obywatelowi przyjąć na siebie obowiązki postawienia Października realizować.

Na przykład wieś. Nasi rolnicy są rozważni, nie rzucają słów na wiatr, mówią tylko o tym, co widzą, co czują. Mają jeszcze tu i ówdzie sporo „spraw do załatwienia”, ale obiektywnie podkreślają nowy klimat, mówią o nowych warunkach w ich konkretnej wsi, ich własnym sposobie gospodarowania. Gdyby zebrać wypowiedzi rolników w Wielkopolsce, otrzymalibyśmy spory bukiet nowych zjawisk.

W tym roku — na przykład — zbieraliśmy plony z ziemi, która dotąd nie rodziła. To nie jest równoznaczne z absolutnym zlikwidowaniem

wszystkich hektarów odłogów, ale 280 tys. ha nie zagospodarowanych jeszcze w połowie ub. roku to dziś ziemie należycie uprawiane. Rezultat — zagadnienie odłogów w sensie problemu państwowego nie istnieje.

Zmiany są widoczne także w PGR. W tych PGR-ach, o których zawsze było wiadomo, że „nie zdają egzaminu”, które zyskały sobie opinię marnotrawców, stając się synonimem niemal nieporadności i nieuctwa. Odrabianie niewątpliwie ciężkich „grzechów” PGR — datuje się przecież od roku. „Eksplacja” trwa więc krótko jeśli uwzględnić, że cykl produkcyjny na wsi trwa rok.

Przeprowadzono w ciągu ostatniego roku wiele reform i zmian, że niesposób ich nawet wszystkich wymienić. Wspomnijmy choćby najważniejsze: ożywił się samorząd chłopski i chłopska organizacja zawodowa, przywróciły ruchowi spółdzielczości produkcyjnej jego dobrowolny samorządny charakter, zmniejszył się wymiar obowiązkowych dostaw, zwalniając gospodarstwa do dwu ha obliczeniowych z obowiązku tych dostaw, trwają wielkie prace naprawiania krzywdy wyrządzonej przy wymianie gruntów oraz innych czynnościach związanych z przejęciem mowami ziemi.

I pomyśleć, że to wszystko jest dopiero początek.

„Głos Wielkopolski”, który „popęnia błąd” zdaniem początkującej uczennicy szkolnej, drukując nazwę miesiąca przez duże P, często też używa gościny fragmentem artykułów zamieszczanych przez prasę krajową. W tych cytowanych wyjątkach bywały i głosy na temat praworządności. Jakos dopiero po Październiku odkryto pewne zasadnicze luki w naszym ustawodawstwie choć nieraz nie były także przykłady nieumiejętnego ich stosowania czy zgola niechęci do korzystania z tych ustaw przez wymiar sprawiedliwości, a sam fakt że z tak wielką siłą sygnalizuje się przestępstwa, w których udział biorą niejednokrotnie powołane z sobą siły i kliki jest oczywistym dowodem uzdrawienia stosunków wewnętrznych w kraju rokując nadzieję na poprawę także w tym kierunku. Na terenie całego kraju toczy się obecnie 500—700 śledztw w poważnych aferach gospodarczych, 80 z nich znajduje się na wokandzie sądowej jeszcze w październiku. Wzmógł się ostatnio inicjatywa społeczna w ujawnianiu przestępstw winna także pomoc w całkowitym przełamaniu kryzysu jaki już zaczął ustępować, ale jeszcze trwa.

Ileż to wokół nas przegazonych jeszcze ludzi, niezadowolonych z niskich zarobków, znudzonych, zawiedzionych i przy tym zdeorientowanych do tego stopnia, że gardząc tym co było nie wierzą w perspektywy wynikające z nowych naszych możliwości. A przecież...

Podnieśliśmy minimum wynagrodzenia z 360 na 500 zł. Choć nie wystarczająco, wzrosła przecież płaca podstawowa w stosunku do ruchomej części wynagrodzenia — średnio od 30—60 proc., a więc zmniejszyła się ruchoma część płac, prowadząc do sta-

bilizacji zarobków. Nastąpiły przesunięcia w zakresie poziomu płac i to w ten sposób, że ponad 285 tysięcy ludzi z grupy zarabiających do 600 zł przesunęło się do wyższych grup uposażenia, że grupa ludzi zarabiających od 1.000—1.500 zł powiększyła się o ponad pół miliona osób. Górniczo uzyskało podwyżkę od pierwszego stycznia br. w wysokości 2.970 milionów złotych. Pracownicy PKP na regulację płac od 1 marca otrzymali 716 milionów zł, murarze 152 miliony złotych, hutnicy ponad 100 milionów zł. Ogółem, mimo trudnej i podkreślanej przez rząd i partię w Październiku sytuacji, w samym tylko roku bieżącym udzielono podwyżek o łącznej wysokości 4,5 miliarda złotych w skali rocznej. Podobnie w skali rocznej na podwyżki plac emerytur, zasiłków rodzinnych (miliard złotych w skali rocznej) zaangazowano się w ostatnim okresie na sumę 14 miliardów 790 milionów złotych.

Nie na wszystkich trafiło. Ale w tych cyfrach mieści się realna zapowiedź rzeczywistej poprawy. Szanse są — wykorzystane będą w miarę dalszego rozwijania produkcji, bezpośredniego udziału w walce o dobrobyt wszystkich ludzi pracy. Nie trzeba przekonywać do wielkiej roli, jaką mają do spełnienia w tym względzie rady robotnicze tak w zakresie zwiększenia produkcji jak i zarobków poszczególnych zakładów. Można by przytaczać znowu wiele cyfr ilustrujących rozwój i krzepnięcie tej nowej formacji polityczno-ekonomicznej jaką stanowią rady robotnicze, których ukonstytuowało się w przedsiębiorstwach ści-

śle przemysłowych już ponad 4.000. Stanowią one rzeczywisty współdział w gospodarowaniu i współzrędnieniu gospodarką przez klasę robotniczą, o czym tak do niedawna jeszcze powtarzano tyle szumnych frazesów. I jeśli współgospodarze — to przecież także współodpowiedzialni. Jeśli z takim uczuciem poparty został przez cały naród Październik, w którym miliony obywateli proklamowało zapoczątkowanie Odnowy to oznacza to obowiązek rzeczywistego popierania kierownictwa partii i rządu także na codzień.

★

Doświadczenie uczy, że kochać nie znaczy patrzeć jeden na drugiego, ale patrzeć wspólnie w tym samym kierunku. Dotyczy to tak samo męża i żony stanowiących najmniejszą komórkę społeczną jak i całego społeczeństwa. Dotyczy to milionów, wpatrzonych w Władysława Gomułkę, kiedy stał na trybunie Października. Dotyczy to wszystkich obecnie zdecydowanych realizować zapowiedziany przez kierownictwo partii i przecież zaaprobowany przez naród program działania. Nie wystarczy patrzeć z podziwem na bohaterów Października, lecz trzeba chyba zdążyć w tym samym kierunku co Gomułka. Być z nim i po jego stronie — to znaczy pracować dla tego samego celu.

Trafnie i jakoś po prostu określa te sprawy Saint-Exupéry: „Towarzyszami są dopiero ci, co łączą się jedną wspólną linią dla zdobycia tego samego szczytu na którym się wszyscy chcą spotkać”.

Henryk HELLER

Co z rewizjonizmem niemieckim?

O „Göttinger Arbeitskreis” i innych kołach

Znane oświadczenie marszałka Tito w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie nie schodzi z lamów większości prasy w NRF. Stało się przysłowiowym kiem w mrowisku, który poruszył niemieckie koła militarystyczne i odwetowe. Nie tylko bardzo liczna prasa przesiedleńców, nie tylko rozmaite ziomkostwa, ale również tzw. wielka prasa w NRF udziela stale miejsca problemowi niemieckich granic wschodnich. Gdy zabrakło w parlamencie NRF oficjalnego przedstawicielstwa (B.H.E.) ruszyły do akcji propagandowej wszystkie ziomkostwa. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, z dnia 7 bm. podaje wiadomość, że w Stuttgarcie 5 bm. odbył się VI zjazd Niemców ze Śląska, na którym postanowiono założyć na wzór ziomkostw: sudeckiego i pomorskiego, nowe ziomkostwo śląskie — „Schlesische Landsmannschaft”. Cele i zadania tego ziomkostwa sformułował minister Schellhaus mówiąc: „Jeżeli chcemy świat przekonać o naszych prawach do ojczyzny musimy być nasze postulaty tak prawnie państwowo podbudowane, aby były i pozostały niezbita”.

Tym „podbudowaniem” zajmują się specjalne instytuty pseudobadawczo-naukowe i prasa przesiedleńcza, która

miała na początku 1956 r. aż 353 wydawnictwa o łącznym nakładzie 1,7 mln. egzemplarzy. Instytuty, służące w Niemczech Zachodnich tzw. „Ostforschung” tj. badaniom Wschodu, są liczne i rozporządzają wielkimi kapitałami. Liczba ich sięga pół setki. Cała ich praca zmierza do rewizji granicy pokoju na Odrze i Nysie i do szowinistycznego ludzenia świata. Zadaniem ich jest dostarczenie organizacjom ziomków materiału propagandowego przeciw ustrojowi społecznemu Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Aby wyrobić sobie pojęcie o rozmiarach działalności „Ostforschung”, która przewyższa znacznie działalność hitlerowskiej historiografii, trzeba zwrócić uwagę choćby na najstarszy instytut — „Göttinger Arbeitskreis”, założony w 1946 r. jako kontynuacja „Ostmarkenvereins” sprzed pierwszej wojny światowej. Instytut ten jest doradcą rządu bawarskiego we wszystkich kwestiach, które dotyczą planów rewizjonistycznych i odwetowych niemieckich imperialistów. Posiada w Kitzingen nad Menem własne wydawnictwo, które wydało pokaźną ilość książek i broszur. „Göttinger Arbeitskreis” stanowi jedną z głównych placówek, urabiających opinię publiczną w Niemczech Zachodnich i służy do podsyłania idei rewizjonizmu i ideologicznego przygotowania zaczepnej wojny ze Wschodem.

Drugim wielkim instytutem jest „Niemieckie Towarzystwo do Spraw Europy Wschodniej”, w Stuttgarcie. Wydaje ono m. in. czasopismo „Osteuropa” jako kontynuację przedwojennego, które zajmuje się głównie czasami dzisiejszymi i stanowi narzędzie „zimnej wojny” w służbie niemieckich imperialistów.

W kilka miesięcy po narodzinach wymienionego towarzystwa w 1950 r. powstała nowa „placówka badawcza” do spraw Europy Wschodniej — „Instytut J. G. Herbera” w Marburgu. Już sam plan pracy tego instytutu, w którym Prusy Wschodnie, Pomorze Gdańskie i Poznańskie figurują równorzędnie obok Polski, wyraża tendencję do przywróce-

(Dokończenie na str. 4)

Koncert na cztery ręce

„Oby te laleczki z drewna i papieru były dyplomata-ami wzajemnego zbliżenia między ludźmi” — usłyszała niedawno widownia Teatru „Marcinek”. Powiedział te słowa Carl Schröder, dyrektor jednego z najmniejszych teatrów świata z Radebeul pod Dreznem.

Nie był to czczy slogan gościa, odpowiadającego na grzecznościowe powitanie go spodarzy. W czasie uroczego przedstawienia „Doktora Fausta” dorosła widownia — wśród niej — „lalkarze” z Wrocławia i Torunia — wpatrzona była w zaczarowany prostokąt scenki, na której ożyła ludowa opowieść o uczonym, który zapisał diabłu duszę. W ten odwieczny i w tylu wariantach powtarzany temat tchnął Carl Schröder urok własnej filozofii życia: filozofii uśmiechu i pogody. Za miast poważnego Goethe’owskiego „Fausta” zobaczyliśmy iskrzącą się od swistej humoru opowieść, w czasie której dorosły widz nie zapomina ani na chwilę, że wszystko to jest tylko zabawa, pretekstem do spojrze-

satelicie. Lalki Schrödera grają znakomicie. Precyzja i subtelność ruchów zsynchronizowana jest w mistrzowski sposób z głosem. Nie do wiary wprost, że blisko tuzin postaci na scenie żyje dzięki dwóm parom rąk: Carla Schrödera i jego żony — współpracownicy od 28 lat — p. Henrietty. Zróżnicowanie głosów, zwłaszcza męskich, budzi pełen podziw dla talentu i możliwości wykonawczych utalentowanej pary niemieckich artystów. Koncert na cztery ręce, jaki pokazali w Poznaniu, (od którego zaczęli występy w Polsce), był naprawdę mistrzowski.

Odbyło się też spotkanie artystów z zespołem Teatru „Marcinek”, w czasie którego wymieniono wiele doświadczeń i uwag na temat sztuki lalkarskiej, tak popularnej w Niemczech, a jeszcze nie zawsze docenianej u nas. „Radebeuler Puppenspiele” — tak brzmi nazwa teatru Schrödera — grać będzie jeszcze dla publiczności Gdańska, Warszawy i Łodzi.

J. M.

P. S. Jedyną smutną stroną występu jest drukowany program teatru, aż rojący się od błędów korektorskich i stylistycznych. Czyżby drukownicy w NRF? Nie podobnego. Wydawcą jest Polska Agencja Artystyczna...

Mistrz Blikle o arcyszczucie cukierniczej

Sztuka cukiernicza w Polsce sięga swoimi początkami w odległe czasy, bo aż do XV wieku. Wspominają o tym współcześni dzielnicy polscy z czasów Władysława Jagiełły, kiedy to umiano już sporządzać „confecti i marcipani”, których wyroben zajmowali się przeważnie aptekarze. Za panowania Stanisława Augusta, sztuka cukiernicza zaczęła przybierać pierwsze formy zawodu. Znani powszechnie byli dostawcy dworu królewskiego cukiernicy Lessi i nieco późniejsi Lentz i Perosier. Coraz więcej Polaków przybywa do tego zawodu, który z końcem XIX wieku przeistacza się w sztukę zupełnie polską. W okresie międzywojennym uczniowie prześcignęli swych mistrzów i polskie cukiernictwo przewyższało poziomem zagranicę — zastępnęło w całej Europie.

Po II wojnie światowej cukiernictwo, podobnie jak cały nasz przemysł, musiało organizować się od nowa. Odrodziło się ono z upadku już w ciągu kilku lat, nie dorównało jednak znakomitemu tradycjom o-

kresu międzywojennego. Dlaczego tak się dzieje?

POD CUKIERNICZY STRYCHULEC

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do jednego z najslawniejszych warszawskich mistrzów cukierniczych — Jerzego Blikle.

— Może nie byłoby słusznym określanie obecnego stanu rzeczy jako upadku sztuki cukierniczej w skali krajowej — oświadczył ob. Blikle. — Wydano receptury obowiązujące ce cały przemysł cukierniczy. W wielu okęgach receptury te są czynnikiem podnoszącym jakość wyrobów cukierniczych. Niestety, obowiązują one również i najlepsze firmy polskie.

— Wynika z tego, że twórcy receptur zapomnieli o świetnych tradycjach cukiernictwa polskiego?

— Właśnie, dla firm produkujących od dawna dobre ciastka, stały się one poważną kłopotą. Są one również przykładem nieżyłciowej biurokracji, gdyż stawiają wymagania niemożliwe do zrealizowania. Na przykład ciastko tortowe (receptura 101) musi mieć wilgotność 24 proc., tłuszczu nie mniej niż 17 proc., cukru nie mniej niż 28 proc. Tymczasem przy kotłach kuchennych nie mamy zegarów wilgotności i

nie ma czym zbadać zawartości tłuszczu w masle czy smalcu, a pomadę cukrową wylewa się z kociołka i rozprawdza nożem. I jak tu praktycznie stosować się do receptur?

CERES I DZIEŁO SZTUKI

Inna rzecz, że receptury miały za zadanie spopularyzowanie spożycia wyrobów cukierniczych przez niską cenę. Tym czasem straciły one na atrakcyjności przez złą jakość i złe wykonanie. Jak tu zrobić dobre ciastko, gdy margaryna, ceres, proszek kakaowy, a nawet okruszki zajmują dziś dominujące miejsce w recepturach?

— Co robić, żeby zmienić ten stan rzeczy?

— Doprowadzić do tego, by ciastko stało się znów dziełem sztuki, a nie zwykłym wyrobem przemysłowym. By było wkładem osobistego kunsztu cukiernika. Doza (obecna receptura) winna być jak temat dla malarza, stanowić tylko o jego treści. Fakturę, natężenie kolorów itp. powierza się artysty. Gdyby malarza poza tematem skreślać ścisłym narzuconiem kompozycji, kolorów, odcieni i wreszcie wyznaczyć mu farby i proporcje w cm i mm, to malarz albo rzucił pędzle, albo stepieje i będzie malował same kice.

— Widzę, że uważa pan zawód cukiernika za sztukę?

— Oczywiście, malarstwo zaspokaja zmysł wzroku, muzyka zmysł słuchu, a cukiernictwo zmysł smaku.

— Na zakończenie niedyskretnie pytanie. Nie zauważyłem, by obowiązujące receptury obniżyły jakość ciastek firmy Blikle.

— Bo też nie stosuję się do tych receptur i mam wieczne zatargi z kontrolą. B. Z.

Nadciśnieniowcy nie bójcie się

Dwóch bostońskich lekarzy, Robert W. Wilkins i W. Hollande ogłosiło wyniki swych prac nad wynalezieniem nowego leku przeciwko nadciśnieniu. Lek ten nosi nazwę „chlorothiazide”.

Lekarze ci oświadczyli, że środek ten może przedłużyć o 20 lat życie człowieka. Pod czas badań doświadczalnych lekarze zastosowali nowy środek 51 osobom cierpiącym na nadciśnienie. We wszystkich wypadkach lekarstwo okazało się skuteczne i chorzy opuszczali szpital z zupełnie normalnym ciśnieniem. (PAP)



TEGOROCZNY PRZYCHÓWEK WARSZAWSKIEGO ZOO

Młode ostronasy.

CAF — Fot. Dąbrowiecki

Co z rewizjonizmem niemieckim?

(Dokończenie ze str. 3)

nia granic wschodnich Niemiec nie tylko z 1937 r., ale nawet z 1914 r. Jedną z ostatnich publikacji tego Instytutu jest wydana przez doc. dr. G. Rhodego książka pt. „Wschodnie ziemie Rzeszy Niemieckiej”. Idąc w kierunku rewizji granicy na Odrze i Nysie książka daje sfalszowany obraz zasiedlenia, rozwoju państwowego, gospodarki i prawnomiędzynarodowej sytuacji naszych Ziemi Zachodnich.

Wymieniliśmy tylko trzy wielkie instytuty nastawione na rewizję granic wschodnich Niemiec. Obok nich działa, jak zaznaczyliśmy, około pół setki pomniejszych. Wszystkie subsydiowane są przez rząd boński nie tylko w ramach budżetu ministerstwa do zagadnień ogólnoniemieckich, który w 1957 r. rozporządza budżetem 26,7 mln. dolarów, ale przez poszczególne ministerstwa, z których każde dysponuje, jawnie lub niejawnie, pozycjami na propagandę przeciw nam.

Powstaje pytanie czy wśród historyków zachodnio-niemieckich nie ma ludzi, oddających się obiektywnym badaniom naukowym. Niewątpliwie istnieją tacy, ale bardzo nieliczni. Można tu wymienić choćby prof. W. Hubatscha z Getyngi, który w czasie pobytu w Polsce przekonał się osobiście jak olbrzymiej pracy dokonano na polskich Ziemiach Zachodnich i rzucił w książce „Bastion Europy” następujące pytanie: „Czy istnieje dostateczna przyczyna, by rozpocząć nową translokację narodów w Europie Środkowo-Wschodniej? Chodzi teraz o to, — mówi dalej — aby narastającej idei rewizjonizmu usunąć grunt pod nogami, a irracjonalne wybujałości, przesady i brak umiaru zastąpić rzeczową analizą, której, jak się zdaje, zupełnie brakuje”.

Prof. Hubatsch do 1950 r. był innego zdania.

Co tej narastającej idei rewizjonizmu przeciwstawia stro na polską? Wówczas, gdy w NRF obserwujemy istny zalew literaturą propagandową, gdy księgarnie niemieckie przepełnione są publikacjami przeciwnymi różnym instytutom, a wioskach gazetowych pełno czasopism przesiedleńców, gdy ukazują się wydawnictwa poświęcone „Wschodowi” w różnych językach — my dla obrony naszego stanowiska posiadamy jedynie Instytut Zachodni w Poznaniu poświęcony aktualnej problematyce Niemiec współczesnych i badaniu dzieł agresji niemieckiej, nie licząc wydziału o podobnych założeniach przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Instytut ten zresztą do 1955 r. wyłączenie zajmował się przede wszystkim problematyką historyczną Ziemi Odzyskanych, a dopiero od niedawna do jego czołowych zagadnień należy badanie i naświetlanie, odradzającego się w NRF niemieckiego militarystyki i neohitlerizmu. Jedyną periodyczną publikacją Instytutu Zachodniego jest miesięcznik „Przegląd Zachodni”.

Pracownicy tego Instytutu pracują w warunkach niezwykłej cisnoty pomieszczeń i w ramach bardzo ograniczonego budżetu. Dość powiedzieć, że Instytut Zachodni w br. nie mógł wysłać za granicę niektórych swych członków, bo na wykupienie przynależnych dewiz zabrakło... pieniędzy. Poruszamy tę sprawę marginesowo, gdyż kwestia dalszego rozwoju Instytutu Zachodniego jest zagadnieniem, wymagającym specjalnego omówienia.

H. BARAŃSKI

4,5 do 9,5 dolara za kg suszonego borowika

W lasach dobiega końca zbiorów owoców leśnych.

Zbiór tarczyny, głogu, dzikiej róży — nie został jeszcze zakończony. Bardzo dobrze obrodziły jeżyny i maliny. Zebrano ich około 300 ton. Gorzej natomiast było w tym roku z grzybami.

Znaczne ilości owoców leśnych wysłamy — wzorem lat ubiegłych — za granicę, gdzie na przykład za 1 kg suszonego borowika otrzymujemy — zależnie od jakości towaru — od 4,5 do 9,5 dolara, za suszone zaś grzyby piestrzenicy — 11 dolarów za kilogram. Jedną z popularnych u nas kurki mrozonej przynosi nam 430 dolarów



Gdy wszystko „gra”, można wyprodukować w ciągu jednej zmiany do 700 pustaków, czyli domek w ciągu trzech dni.

Zdjęcia (2): K. Przychodzki

Dla załogi PFMŻ

Słowa dyr. Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych Jankowskiego nie mogą wzbudzać wątpliwości. Głębokie przekonanie o realności tego planu narzuca się mimo woli słuchaczowi. To nie są marzenia fantasty, lecz prawda poparta konkretem.

— W przyszłym roku ruszy budowa 100 domków jednorodzinnych — powiada dyr. Jankowski i zaczyna wyliczać co już w tym kierunku zrobiono.

Przed wszystkim jest lokalizacja przyszłego osiedla. W październiku ma nastąpić przejęcie byłego gospodarstwa OZR w Minikowie. Teren bardzo dogodny. Pomieścić się tam może około 500 parcel. Wstępny projekt urbanistyczny obejmuje na razie 400 domków rozmieszczonych promieniście wokół centrum, gdzie będzie park i szkoła.

W przyszłym roku rozpocznie się budowę 100 domków typowych, jednorodzinnych bliźniaczych, parterowych i piętrowych. Dotychczas wpłynęło już 200 wniosków na przydział działek budowlanych dla pracowników PFMŻ. Warunkiem uzyskania parceli jest założenie książeczki docelowego oszczędzania, na którą amator domku odkłada miesięcznie od 100—300 zł.

SKĄD PIENIĄDZE?

Środki finansowe są najważniejsze. W „Staroście” i ten problem rozwiązuje się pomysłowo. Fabryka dysponuje corocznie pokaznym funduszem zakładowym i z niego właśnie udzielać się będzie pożyczek budującym domki pracownikom. Zwrot ma nastąpić w ciągu 20 lat. Myśl dobra i godna naśladowania.

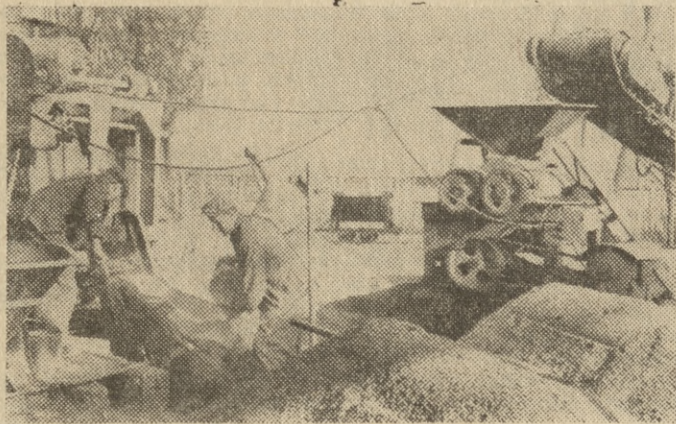
Poza tym istnieją możliwości uzyskania pożyczek pań-

stwowych do wysokości 110 tys. złotych, płatnych w okresie 25 lat. Suma kredytów na województwo poznańskie ma być sześciokrotnie wyższa w przyszłym roku. Szanse więc są.

Koszt domku skalkulowany jest w sposób bardzo ekonomiczny. Płaski dach betonowy np. eliminuje całkowicie zużycie drewna i dachówek. Możliwość zakupu za pośrednictwem fabryki materiałów budowlanych po cenach hurtowych też wpłynie na obniżkę kosztów domku. Całkowicie wykończenie domku jednorodzinnego (3 pokoje, kuchnia, łazienka, piwnica) oblicza się na sumę 140 tys. zł.

A MATERIAŁY BUDOWLANE?

Domki budowane będą z prefabrykatów, które wyrabia się na miejscu. Otwarcie fabrycznej pustakarni pozwala na produkcję pustaków po cenie kosztów materiałowych, o połowę niższej od rynkowej.



Maszyna pochłania ogromne ilości żwiru, cementu, piasku, żużlu i innych dodatków. Przemielona w tym młynie „papak” posłuży do formowania pustaków (u góry).

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

12

Ambicja — rzecz normalna

Stwierdzamy, że każdy człowiek posiada ambicję. Jest ona zjawiskiem powszechnym. Każdy z nas jednak posiada na ogół inną ambicję. Nieposiadanie ambicji jest zjawiskiem chorobliwym, starając się ją wówczas wzbudzić. A to już niełatwe i skomplikowane zadanie pedagogiczne.

Charakterystyczne dla ambicji jest to, że posiada ona swój cel. Człowiek jest więc niejednokrotnie żądny sławy, znaczenia, uznania. Podziw społeczeństwa może w nim wzbudzić zadowolenie albo zarożumiałość; brak uznania — zniechęcenie.

Jeżeli człowiek zamierza realizować cele przekraczające jego realne możliwości, mówimy o wygórowanej ambicji.

Pamiętajmy i o tym, że osiągnięcie zbyt małych wyników wpływa deprymująco na człowieka. Rodzi się nielara we własne sły, zanika energia działania. Mając na uwadze dziecko, nie chcemy od niego za wiele, by niepowodzenia (ambicja wygórowana) nie zalały go psychicznie.

Istotne jest dla sprawy wychowania ukierunkowanie ambicji. Dziecko winno więc rozumieć, że w życiu społecznym jednostka musi brać zawsze pod uwagę interes społeczny; nie wolno jej hodować wyłącznie ambicji osobistych. Jednostka musi być użyteczna społeczeństwu. Właśnie uspołecznionej

ZPP — 3 litery * 8 osób * 1000 zadań

Pewien obywatel na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, gdy obrady miały się ku końcowi — poprosił o głos i oświadczył: ni mniej ni więcej, tylko że... kierownictwo Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego i zespół pracujących tam ludzi należy zweryfikować i zmienić, nie legitymując się bowiem niezbędnymi kwalifikacjami.

Wyznam, że choć radni od rzucili w głosowaniu ten bez precedensu wniosek, zdziwił mnie stoicyzm kolegów z WKPG, których solidną opinię usłyszano zaszargać pro publico bono; być może wychodzili z założenia, że ów obywatel nie jest w sta nie ich obrazić; tak czy inaczej wydaje mi się, że ofiarny i naprawdę wykwalfikowany zespół ludzi z poznańskiej WKPG zasłużył sobie co najmniej na to, aby wspomnianego rodzaju insynuacjom dać publiczny odpór.

Ostatecznie utwierdziła mnie w tym przekonaniu onegdajsza bytność u zastępcy przewodniczącego WKPG, magistrza Witolda Górskiego. Raz jeszcze bowiem mogłem

się przekonać o rzeczowym, roztępnym, gospodarskim sposobie załatwiania zbiegających się tam różnorodnych spraw. Po prostu w WKPG pracownicy „przejmują się swoją rolą”.

Pora jednak przejść do sedna rzeczy: odwiedziłem mgr. Górskiego, aby uchylił kurtyny i poinformował Czytelników — coż to takiego ów Zakład Planów Perspektywicznych (ZPP), powołany przez Prezydium WRN niedawno do życia i jakie stoją przed nim zadania (mgr. G. kieruje wspomnianym Zakładem).

— Nie będę się rozwodził nad zapoznaniem planowania regionalnego w minionych latach — podjął mój rozmówca. — Ostatnio w niektórych ośrodkach działały przy WKPG pracownie planów regionalnych (nawiasem mówiąc Poznań nie miał takiej placówki), zaś przy PKPG — Biuro Planów Regionalnych. Pracownie miały ściśle określone zadania do wykonania w rejonach tzw. silnego zainwestowania; nie wiele miały natomiast wspólnego z perspektywicznym opracowaniem większych regionów. Dlatego pewien czas temu Rada Ministrów poleciła przekształcić wspomniane pracownie w zakłady planów perspektywicznych, przy tych zaś WKPG, gdzie ich nie było — powołać działu planów, z zaleceniem „awansowania” ich w okresie lat dwu do rangi zakładów.

— Nasze Prezydium powołało jednak do życia od razu Zakład? — wtrąciłem.

— Tak, ponieważ uznano, że placówka taka jest nam absolutnie niezbędna, zadań dla siebie mieć będzie mnóstwo, a poza tym było do przewidzenia i to, że sesja poświęcona urbanistyce i architektury wysunie sprawy planowania na czoło, co też nastąpiło. O, proszę — tu, na stronie trzeciej, pośród innych, uchwalonych przez WRN wniosków, jest następujący: „...zobowiązać Prezydium do niezwłocznego zorganizowania prac nad perspektywicznym, gospodarczym i przestrzennym planem rozwoju województwa. W pierwszym rzędzie należy przygotować opracowania dla strefy węgla brunatnego, obszaru ziem zachodnich włączonych do województwa, strefy przedmiejskiej Poznania oraz zespołu miast Kalisz — Ostrów. Ma to być zapoczątkowaniem szeroko prowadzonych prac regionalnych”.

— Są to bez wątpienia zadania wysokiej rangi. Przypominam sobie, że Rada Naukowo-Ekonomiczna przy Prezydium WRN ustaliła 13-osobowy skład ZPP jako minimum...

— To prawda, jednakże na razie nie mogliśmy „wygospodarować” więcej etatów niż 8. Trzeba będzie dolożyć wszelkich starań, aby na przestrzeni przyszłego roku do owego „stanu minimum” doprowadzić, inaczej niepodobna ruszyć z pracami szerszym frontem. Obecne możliwości ZPP są nader szczupłe: mamy sekcję perspektywicznych planów rozwoju województwa i poszczególnych jego rejonów, sekcję perspektywicznego planu rolnictwa, stanowisko pracy do spraw demograficznych (ludnościowych) oraz stanowisko pracy do opracowania wytycz-

nych gospodarczych i oceny zgodności planów perspektywicznych zagospodarowania przestrzennego z założeniami planów regionalnych.

— Pieknie nie sucha terminologia, ale kryje się za nią duży wagi treść. Z materiałów zebranych przez nas przed ostatnią sesją i w toku jej obrad można było sobie wyrobić sąd o skutkach, jakie pociągało za sobą nieopieranie różnego rodzaju podległość gospodarczych o rzetelne opracowania regionalne. Czy może pan zdradzić, z jakimi problemami Zakład „bierze się za bary” na wstępie?

— Prace Zakładu Planów Perspektywicznych, dość zresztą znacznie zaawansowane, idą głównie w dwu kierunkach: opracowania prognozy demograficznej i hipotezy dotyczącej perspektyw rozwoju wojewych rolnictwa. W jednym i drugim wypadku zobowiązani zostaliśmy do przedłożenia wyników naszej działalności przed końcem roku Zakładowi Planów Perspektywicznych Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Co się tyczy zagadnienia demograficznego, niezależnie od naszych skromnych opracowań — prace badawcze prowadzi zespół profesora Waszaka z WSE, na zlecenie naszej Rady Naukowo-Ekonomicznej. Są to sprawy nie-małej wagi i dlatego również najbliższe posiedzenie RNE będzie właśnie poświęcone problemom demograficznym.

— Czy zaryzykowałby pan już teraz jakiś najogólniejszy wniosek, nasuwający się w toku prac nad zagadnieniem demograficznym w Wielkopolsce?

— Nie popełnię na pewno błędu, gdy stwierdzę, że będziemy mieli w naszym województwie w latach następnych znaczne rezerwy ludnościowe. Wracając do opracowań związanych z perspektywami rozwoju rolnictwa: tu ZPP korzysta z materiałów WKPG z zakresu rejonizacji upraw i hodowli. Odbyły się wstępne konferencje z Wojewódzkim Zarządem Rolnictwa i instytucjami naukowymi. Do końca roku uporządkuje się materiały tak, że Zakład znajdzie się w posiadaniu tabelarycznego, wyjściowego opracowania dla bar dziej szczegółowych studiów w okresie następnym. I tu mogę panu oświadczyć, że duży nacisk ZPP kładzie będzie na sprawy rozwoju przemysłu rolno-spożywczego...

— Jeśli dobrze zrozumiałem pana magistrze, prace Zakładu Planów Perspektywicznych mają nie co innego cel, jak urealnienie planowania centralnego i nadanie planowaniu w ogóle właściwej treści...

— Właśnie. Prace bowiem prowadzone będą równolegle w Zakładzie u nas i „odpowiedniku” w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, przy stałej wymianie doświadczeń metodologicznych i nasuwających się wniosków. W sumie — mamy pewność, że terenowe postulaty, poparte opracowaniami, będą co najmniej dyskutowane. Mogą one ponadto służyć posłom. Głównym zadaniem ZPP będzie walka o właściwe proporcje rozwoju dla naszego województwa; aktualnym, bieżącym zadaniem będzie nado wywalczenie właściwych proporcji rozdziału, które uwzględniłyby potrzeby Wielkopolski nie mechanicznie „na głos mieszkańców”; bo te głosy mogą być i są w różnych województwach różne. Przykładowo: nasz rolnik więcej produkuje buraków cukrowych niż w Kozłowskiem, ma zatem więcej pieniędzy i musi mieć możność dokonania zwiększonych zakupów.

— Jestem przekonany, że urbanisci z Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego są uradowani faktem podjęcia działalności przez ZPP. Opracowanie wytycznych gospodarczych, planu perspektywicznego, ułoży ich pracę na bardziej realnych podstawach. Czy zechciałby pan może dodać coś jeszcze...?

— Chyba to, że dopiero zaczynamy...

Piotr ŻYCKI

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

13

ambicji ludzkość zawdzięcza między innymi postęp. Uczni, artyści, bohaterzy żołnierze ambicję swe łączą z poświęceniem i ofiarnością. Czyny wspaniałe i wielkie nie wyrastają nigdy z ambicji egoistycznych.

Na te tematy należy dyskutować szczególnie wtedy, gdy młodzież staje przed wyborem zawodu. Rodzice zaś i wychowawcy muszą codziennie pamiętać, że ich uznanie i umiarkowana pochwała ma wartość wysoką. Czuwajmy nad tym, by dziecko nie zadowalało się osiągnięciami minimalnymi lub nie przeceniało swych umiejętności (możliwości).

Uczmy też, że nie każde niepowodzenie życiowe jest żenujące i niekoniecznie deprymujące. Wszystko zależy od konkretnej sytuacji, trudności, warunków... Miarą osiągnięć ambitalnego dziecka nie zawsze musi być sukces. W każdym razie nie może być on osiągnięty za każdą cenę. Takie bowiem stawianie sprawy wypaczałoby miody charakter. O tym, niestety, nie chce jakże często pamiętać ambitna matka, czy nauczyciel, domagający się bezkompromisowo i stanowczo wyników.

Wychowując — obserwujmy więc, jak wygląda problem ambicji u dziecka. Jej brak jest groźny dla rozwoju psychicznego młodego obywatela i dla jego kształtującego się charakteru.

Dr. J. SZEL.

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Tel. 061: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników 657-18, dział łączności 657-18, sekretariat redakcji: 649-85, redaktor naczelny: 657-78; drukarnia (nočný) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RS "Prasa" Poznań ul. Grunwaldzka 19.

Zamówienia i przedpłaty za prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata.

Druk: Zakłady Graficzne "M. M. Kasprzak" Poznań, ul. ... K.

Znaszli to miasto?

Z ratuszowej wieży

Spieszmy się. Dochodzi godz. 12. Staromiejscy przechodnie patrzą na zegarki. Grupkami przystają u wylotów ulic i z oczekiwaniami podnoszą oczy w górę. To już należy do tradycji. Byliby zdziwieni, gdyby nie ukazywały się któregoś dnia trykające koziołki, gdyby nie zabrzmiał głos hejnału z ratuszowej wieży.

Nie bez pewnej emocji składały wizyty koziołkom i trębaczowi. Kazio Przychodźki (nasz red. fotograf) przezornie pozbywa się w szatni „balastu”, jak żartobliwie określa tekę z lampą błyskową. Z samym aparatem fotograficznym łatwiej pójść się pod górę. Przy pomocy stromej drabinki wdrapujemy się na krużganek.

Zegary wydzwaniania metalicznie godzinę dwunastą. Z bocznych drzwiczek wychodzi trębacz. Z 4 rogów wieży rozbrzmiewa hejnał (zdjęcie 1).

Patrzmy w dół. Znieruchomiałe sylwetki przechodniów zdają się być wkomponowane we freski kamieniczek. Na rogu Wodnej przystanęła babcia z wnuczką. Nawet murarz na rusztowaniach Domu Turysty przerwał na chwilę pracę, by spojrzeć ku wieży.

Oglądana z tej wysokości panorama miasta, spowitego lekką mgiełką jesieni, kusi swoistym urokiem. Pan Kazio, zafascynowany widokiem staromiejskich (a przecież nowych) dachów, pstryka raz po raz (zdjęcie 2).

A my z trębaczem przysiadamy na ławce. W króciutkiej pogawędce dochodzimy do wniosku, że jesteśmy... sąsiadami. Pan Karpiński mieszka także na Łazarzu. Rozmowa toczy się gładko. Pan Władysław uchylił rąbką tajemnicy trębaczkiej. Codziennie już od kilku lat, tzn. od chwili otwarcia Ratusza po rekonstrukcji gra hejnał. Jego droga na ratuszową wieżę jest dość długa i zawiła; od kupca białatnego (tak, tak, nasz sympatyczny trębacz miejski jest z zawodu handlowcem), przez 7-letnią służbę wojskową w charakterze sygnalisty, występy w orkiestrze HCP i pracę w straży pożarnej.

Oczywiście, nie obywa się bez zwierzeń natury prywatnej. Zapytany o swoją największą pasję życiową, pan Władysław odpowiada bez wahania — „Moje dzieci, którym poświęcam cały wolny czas”. Na pożegnanie przyznaje się do jednej słabości — gra w „Koziołki”, jak dotychczas bez powodzenia. Nie traci jednak nadziei, że te ratuszowe przyniosą mu w końcu szczęście. (emp)



Fot. (2) Kazimierz Przychodźki

Zanim kupimy mięso u rzeźnika

Reporter w rzeźni

Kiedy przekroczysz po raz pierwszy w życiu bramę pożańskiego Rzeźni, doznasz zapewne niezbyt przyjemnego uczucia. Ogromne hale, kwik i ryk zwierząt, gorączkowa krzątanina ludzi w bieli, wszystko to trochę oszałamia. 900 sztuk świń, 300 bydła, 400 owiec i cieląt bitych dziennie w okresach dużej podaży — ma swoją wymowę. No cóż, jesteśmy z gatunku mięsożernych...

Mój przewodnik inż. Lucjan Zdzieszński prowadzi mnie do hal ubojowych. Widoku krwi raczej nie lubię, ale trudno:

Nie znane listy Elizy Orzeszkowej

Komisja Filologiczna Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk urządziła w dniu 19 bm. otwarte posiedzenie naukowe, na którym mgr L. Mikusiński wygłosił referat pt. „Eliza Orzeszkowa w świetle nie znanych listów kowieńsko-wileńskich”. Referat jest oparty na odkryciach, dokonanych przez autora w bieżącym roku w Wilnie i Kownie.

Na tym samym zebraniu mgr A. Sajkowski będzie mówił o „Autorstwie diariusza wyprawy Zygmunta III do Szwecji z r. 1598”.

Zebrań odbędzie się o godz. 17 w sali posiedzeń PTPN, ul. Lampiego 27/29 (parter). Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Widac, tkwią we mnie jeszcze relikty starego... Halinka Stachecka zamierzała wstąpić do szkoły energetycznej, ale za namową matki obrała ten zawód. — Z początku trudno mi było się przyzwyczaić — mówi — ale teraz? Błysnęła zgrabnie półmetrowym chybą nożem, a także równym rzędem białych zębów. (M)

Z „Marcinka” do Obracowa

Kierownik artystyczny poznańskiego Teatru Aktora i Lalki „Marcinek”, p. Joanna Piekarska udaje się 16 października na trzytygodniowy pobyt do Związku Radzieckiego. Celem tej podróży będzie poznanie środowisk teatralnych Moskwy i Leningradu ze szczególnym uwzględnieniem działalności scen lalkowych, między innymi słynnego teatru Obracowa. (jm)

Widac, tkwią we mnie jeszcze relikty starego... Halinka Stachecka zamierzała wstąpić do szkoły energetycznej, ale za namową matki obrała ten zawód. — Z początku trudno mi było się przyzwyczaić — mówi — ale teraz? Błysnęła zgrabnie półmetrowym chybą nożem, a także równym rzędem białych zębów. (M)

W hali rozbioru mięsa obok chłopów na schwał widzę też, o dziwo, drobne postacie dziewcząt. To uczennice klasy IIa Zasadniczej Szkoły Przemysłu Mięsnego. Kobiety — rzeźniczki? — dziwię się. — Nie ma z czego — pokpiwają ze mnie dziewczęta. Zawód dobry jak każdy inny.

OSZCZEDZAJMY ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ, A CHOROZY W SZPITALACH BĘDĄ MIELI ŚWIATŁO BEZ PRZERWY!

Widac, tkwią we mnie jeszcze relikty starego... Halinka Stachecka zamierzała wstąpić do szkoły energetycznej, ale za namową matki obrała ten zawód. — Z początku trudno mi było się przyzwyczaić — mówi — ale teraz? Błysnęła zgrabnie półmetrowym chybą nożem, a także równym rzędem białych zębów. (M)

Widac, tkwią we mnie jeszcze relikty starego... Halinka Stachecka zamierzała wstąpić do szkoły energetycznej, ale za namową matki obrała ten zawód. — Z początku trudno mi było się przyzwyczaić — mówi — ale teraz? Błysnęła zgrabnie półmetrowym chybą nożem, a także równym rzędem białych zębów. (M)

Widac, tkwią we mnie jeszcze relikty starego... Halinka Stachecka zamierzała wstąpić do szkoły energetycznej, ale za namową matki obrała ten zawód. — Z początku trudno mi było się przyzwyczaić — mówi — ale teraz? Błysnęła zgrabnie półmetrowym chybą nożem, a także równym rzędem białych zębów. (M)

Z „Marcinka” do Obracowa

Kierownik artystyczny poznańskiego Teatru Aktora i Lalki „Marcinek”, p. Joanna Piekarska udaje się 16 października na trzytygodniowy pobyt do Związku Radzieckiego. Celem tej podróży będzie poznanie środowisk teatralnych Moskwy i Leningradu ze szczególnym uwzględnieniem działalności scen lalkowych, między innymi słynnego teatru Obracowa. (jm)

Widac, tkwią we mnie jeszcze relikty starego... Halinka Stachecka zamierzała wstąpić do szkoły energetycznej, ale za namową matki obrała ten zawód. — Z początku trudno mi było się przyzwyczaić — mówi — ale teraz? Błysnęła zgrabnie półmetrowym chybą nożem, a także równym rzędem białych zębów. (M)

Ładne kwiatki! „Nie wiedziałem, co mam a czego nie mam”

Jak powstało w poznańskim „Domu Dziecka” manko w wysokości 240.207 zł?

Prokuratura Wojewódzka, która w tej sprawie ostatnio zakończyła śledztwo ustaliła, że do powstania niedoboru towarowego doprowadził magazynier — Stanisław Nobik (zam. w Poznaniu przy ulicy Roosevelta 10). Z dowodów zebranych przez organa śledcze wynika bowiem, że Nobik nie dopełnił szeregu cięższych na nim obowiązków, a prócz tego przekroczył zakres swych uprawnień. I tak stwierdzono np., że magazynier zamiast sam przyjmować i wydawać towary „zlecał” te funkcje osobom do tego nie upoważnionym, nie przeliczał towarów do starczanych w oryginalnych opakowaniach, nie prowadził raportów magazynowych, specyfikacje na stoiska wystawiał z opóźnieniem i niedbałe, a do pracy w magazynie dopuszczał tzw. osoby postronne.

Trzeba dodać, że Nobik w magazynie sprzedawał atrakcyjne importowane artykuły pracownikom dyrekcji MHD, Prezydium MRN i PIH. Oskarżony podczas pracy pił alkohol. Nieprawdzenie dokumentacji magazynowej doprowadziło zaś do powstania takiego bałaganu, że Nobik — jak sam się wyraził — „nie wiedział co ma, a czego nie ma w magazynie”. (I)

Ponad 25 mln. zł wynosi budżet DRN Jeżyce na rok 1958

Na wczorajszej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej - Jeżyce radni rozpatrywali projekt budżetu na rok 1958. Po rzeczowej dyskusji Rada uchwałała swój budżet, który za równo po stronie dochodów jak i wydatków zamyka się kwotą 25.756.500 zł.

Z kwoty tej m. in. przeznaczona jest na gospodarkę komunalną i mieszkaniową — ponad 8,5 mln. zł, na oświatę — ponad 9 mln. zł, zdrowie i kulturę fizyczną 5 mln. zł.

Ogółem budżet DRN - Jeżyce jest na 1958 rok o blisko 7 mln. wyższy niż w roku bieżącym. Mimo to oświata i zdrowie nie zostały w pełni zaspokojone i dlatego DRN - Jeżyce podjęła uchwałę zobowiązującą Prezydium DRN do wystąpienia do Prezydium RN m. Poznania z wnioskiem o dofinansowanie w wysokości 607.700 zł. (mh)

SPORT

Krótko

NIEMAL JEDNOCZEŚNIE gościli w Polsce żużlowcy Australii i Nowej Zelandii, Austrii i Finlandii. Goście z Północy walczyli w Świętochłowicach, gdzie podobnie jak pozostałe zespoły zagraniczne, ulegli naszym reprezentantom — drużynie Śląska 41:31!

PLENUM RADY GŁÓWNEJ LZS obradować będzie w stolicy 24 bm. Zajmie się ono omówieniem obecnej sytuacji w wielkich sportowców.

WARSZAWA JEST ORGANIZATOREM Międzynarodowego Turnieju Gimnastyki Akrobatycznej 19 i 20 bm. Obok Polaków wystąpią zawodnicy Bułgarii, ZSRR i NRD.

Co słysząc?

Pietwonurkowie — to amatorzy turystyki podwodnej. W Poznaniu zrzeszeni są w sekcji PTT-K. Na wiosnę przyszłego roku mamy ich ujrzyć na wodach Wielkopolski.

W naszym piwactwie nie jest najlepiej. W związku z tym coraz głośniejsze są głosy o przeniesieniu siedziby PZP ze stolicy do Poznania, który już był miejscem naszej najwyższej magistratury tej dyscypliny w Polsce.

Mecz łuczników Poznań — Warszawa

Niebogały w imprezy był tegoroczny sezon łuczników. Na zakończenie sezonu rozegrane zostanie w dniu 27 bm. towarzyskie spotkanie między reprezentacjami miast Poznania i Warszawy.

Po zakończeniu meczu PZŁ ogłosi listę klasyfikacyjną za bieżący rok. Będzie to pierwsza polska kadra olimpijska.

Jak donosiliśmy, łucznictwo zostało wprowadzone do najbliższych Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w 1960 roku w Rzymie. W związku z tym również nasi łucznicy przystąpią do zdobywania kolek olimpijskich. Czołowi łucznicy polscy narzekają jednak na brak odpowiedniego sprzętu. W tej chwili sprzęt amerykański uchodzi za najlepszy. (x)

Wioślarskie mistrzostwa świata po raz pierwszy w 1962 r.

Na zakończenie kilkudniowego pobytu w Polsce prezes Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej (FISA) Gaston Mullegg odbył w stolicy konferencję z przedstawicielami prasy i aktywnymi wioślarskim.

P. Mullegg wyraził się bardzo pochlebnie o naszych torach regatowych. Specjalną uwagę poświęcił jednak torowi na Malcie, gdzie od 21—31 sierpnia 1958 r. została rozegrana kobiece i męskie mistrzostwa Europy w wioślarstwie.

Poza udziałem reprezentacji wioślarskich poszczególnych państw Europy, spodziewany jest również start osad amerykańskich. W tydzień po mistrzostwach Europy w Poznaniu odbędą się wielkie międzynarodowe zawody w Łegniewie pod Bydgoszczą o puchar ufundowany przez p. Mullegga. Regaty te zostaną umieszczone w kalendarzu imprez FISA. Bydgoskie regaty będą nieoficjalnym rewanżem za mistrzostwa Europy.

Brydżyści rozpoczynają...

Już od dawna w niektórych ośrodkach Polski, jak Warszawa i Kraków, rozpoczęli swą działalność brydżyści, którzy zrzeszili się w szeregach Polskiego Związku Brydża Sportowego. Niewiele w tyle za Warszawą i Krakowem pozostają i pozostają, którzy założyli już kilka bardzo żywotnych sekcji brydżowych na naszym terenie.

Na niedawnym zjeździe delegatów z całego województwa brydżyści wybrali Zarząd Okręgowy PZBS. W skład jego weszli: inż. Leonhard — przewodniczący, Billip — sekretarz, oraz członkowie: Dudzik, Galica i Skrzypiński.

Na zjeździe tym ustalono także termin rozgrywek o drużynowe mistrzostwo ligi okręgowej. Rozpoczną się one 10 listopada. Termin nadsyłania zgłoszeń do rozgrywek upływa 28 bm. W rozgrywkach mogą brać udział sekcje przyzakładowe liczące minimum 8 członków. Mecze rozgrywać mogą minimum dwie pary z każdej sekcji. Zgłoszenia do rozgrywek należy nadsyłać do Sekcji Brydża Sportowego przy Klubie Kolejarskim — Poznań, ul. Marchlewskiego 130/140. (w)

stwa Europy. Podczas trwania mistrzostw Europy obradować będzie w Poznaniu kongres FISA, który ma m. in. zatwierdzić program regat o mistrzostwo świata w 1962 r. oraz wyznaczyć miejsce tej wielkiej rewii światowego wioślarstwa.

Czołowe osady polskie już rozpoczęły przygotowania do mistrzostw Europy. Przedstawiciele klubów bydgoskich BTW i WKS Zawisza przeprowadziły już wstępne rozmowy celem zorganizowania wspólnych treningów i przygotowania kombinowanych osad.

Inicjatywa ta zasługuje na pełne uznanie. Celowość takiej akcji może przydać się również w Poznaniu. (x)

Motocyklowe mistrzostwa Polski w Poznaniu

Polski Związek Motorowy powierzył poznańskiemu Motoklubowi Unia przeprowadzenie IV eliminacji do Wyścigowych Motocyklowych Mistrzostw Polski, które odbędą się 27 bm. na ulicach Poznania.

Będzie to ostatnia eliminacja, która zadecyduje o tegorocznych tytułach mistrzów Polski w poszczególnych klasach. Jednym z głównych faworytów do tego tytułu w klasie 125 cm jest Ryszard Mankiewicz z miejscowej Unii. (p)

Lekkoatletyczny „Pierwszy krok”

Sekcja lekkoatletyczna KS Warta organizuje w dniu dzisiejszym dla niestowarzyszonych na boisku treningowym przy ul. Maratońskiej „Pierwszy krok”. Początek o godz. 15. Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu.

Treningi lekkoatletów Warty odbywają się również na wspomnianym boisku od godz. 16, z wyjątkiem każdej soboty i świąt, aż do odwołania.

Październik
19
sobota

Imieniny:

Piotra,
Ziemowita

Teatry

OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; POLSKI — g. 19 „Lilla Weneda”; NOWY — g. 19 „Nina”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Podwójna buchałeria”; MARCINEK — g. 16 „Szast Prast”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 15, 20.30 „Kochanek lady Chatterley” (franc., 18 l.); BAŁTYK — g. 15 dokum., g. 16, 18 i 20 „Ludzie i ka-prale” (włoski, 14 l.); MUZA — g. 10—20 „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” (polski, 18 l.); RIALTO — g. 10, 12 i 14 „Anakonda” (szwedzki, 7 l.); 16, 18 i 20.15 „Bohaterowie są zmęczeni” (franc., 18 l.); WARTA — g. 10 i 11 „Niegroźna Hanusia”; g. 12, 14.15, 16.30 i 20 „Spotkamy się na Kasjopei”; g. 18.45 — „Miejscze na niebie”; WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Lunatyk” (franc., 14 l.); OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18 i 20 „Sprawa pilota Maresza” (polski, 12 l.); MINIATURA (Chełmońskiego 21) — g. 14, 15 „Złoty wąż” (bajka), g. 16, 18 i 20 „Kula Nag” (ang., 7 l.); DOM KULTURY MO — g. 17 „Wujaszek z Ameryki” (NRF, 12 l.); TARGOWE — g. 17 i 19 „Zelazna maska” (USA, 12 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Syn hr. Monte Christo” (USA, 12 l.); ZNICZ (Lasek) — g. 18.30 „Ostatni most” (austr., 14 l.); FOTOPLASTIKON — od 9—21 „Podróż po Europie” (część III).

Cyrk

CYRK „POZNAŃ” — ul. Ratajczaka — g. 19.15.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

15.10 — nasza cotygodniowa mieszanka reklamowa, 15.30 — aud. dla dzieci, 16.05 konc. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej, 16.45 — reportaż, 17 — kącik spikera, 17.25 — najlepsze zespoły rozrywkowe i taneczne, 18.15 — lament teatralnego kibica, 18.35 — muzyka i aktualności, 19 — nowości muzyki rozrywkowej, 19.30 — co nowego za granicą, 19.35 — melodie Tichona Chrennikowa, 19.58 — sygnał dla celów geodezyjnych, 20.23 — kronika sportowa, 20.35 — muzyka taneczna, 20.45 — zgaduj zgadula, 22.15 — wieczorny koncert symfoniczny, 23 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 9.30, 12.04, 16, 17.10, 19.30, 20 i 23.50.

Telewizja

19 — kronika filmowa, 19.15 — Podróż po Targach — rozmowa z dyr. MTP Stefanem Askanasem, 19.25 — „Prosimy na plan” — występ Zesp. Artyst. Zakł. im. H. Cegielskiego w Poznaniu, 20.15 — komedia prod. węgierskiej „Liliomfi” (film doz. od lat 16).

Dyżury pełni:

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIĘCICKIEGO (al. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17). APTEKI: Dzierżyskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 53.

Cygański zespół „Roma” wystąpi w Poznaniu

W przyszłym tygodniu przybędzie do Poznania na dwudniowe występy artystyczne zespół cygański „Roma” z Krakowa. Bogaty program występów obejmuje charakterystyczne tańce solowe i zbiorowe oraz śpiew. Zespołem kieruje dyr. Michał Madziarowski.

Zespół cygański wystąpi w Poznaniu 26 i 27 bm., 29 i 30 bm. — w Lesznie oraz 31 bm. — w Rawiczu. (V)

Informujemy

Klub Dyskusyjny SD w Poznaniu. 21 października o godz. 18.30 w lokalu Klubu przy Placu Wolności 5, odbędzie się dyskusja na temat „Istnienie sztucznego satelity początkiem nowej epoki”.

Prelekcję wygłosi doc. dr. Fryderyk Koebeke z Kierownictwa Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu poznańskiego.

Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet w Poznaniu. W październiku wznowiła swoją działalność poradnia pedagogiczna dla rodziców. Poradnia jest czynna przy Placu Wolności 9 — w każdy poniedziałek od godziny 18 do 19.30.

Dla rodziców z terenu województwa poradnia udziela również porad w drodze korespondencyjnej.